Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 27 CZERWCA 1949 ROKU | Nr 174 (1186)

Z wszystkich stron świata

zjeżdżają delegaci na Kongres ŚFZZ do Mediolanu

W związku z rozpoczynającym się w Mediolanie II Światowym Kongresem Związków Zawodowych generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant udzielił wywiadu korespondentowi gazety „Humanite".

Mówiąc o sytuacji, w której otwiera **się II Światowy Kongres Zw. Zawodowych**, Louis Saillant podkreślił, że **we wszystkich krajach świata stale wzmaga się aktywność organizacji związkowych.** W krajach kapitalistycznych ten wzrost aktywności przejawia się w postaci **coraz bardziej bezpośrednich akcji świata pracy, zmierzających do zaspokojenia swych żądań**, związanych z warunkami ich bytu. I to stanowi wspólną bezsporną cechę, charakterystyczną dla wszystkich organizacji zawodowych krajów kapitalistycznych.

Światowy Kongres Związków Zawodowych otwiera się w takim okresie, którego cechą jest, z jednej strony, **znaczna konsolidacja i rozszerzenie działalności związków zawodowych w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej** oraz, z drugiej strony, **rozszerzenie ruchu o zaspokojenie żądań i walki klasy robotniczej w obronie praw związków zawodowych w krajach kapitalistycznych.**

Wymieniając kraje, które będą reprezentowane na Kongresie, Saillant powiedział, że z Azji i Dalekiego Wschodu przybyli przedstawiciele związków zawodowych **północnej Korei, południowej Korei Mongolii. Vietnamu, Filipin, Indonezji, Cejlonu, Indii, Pakistanu.**

Z ramienia krajów europejskich w Kongresie będą uczestniczyły związki zawodowe **ZSRR, Polski, Finlandii, Niemiec** (ze wszystkich czterech stref) **Holandii, Luksemburga, Francji, Włoch, republikańskiej Hiszpanii, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Rumunii i Bułgarii. Związki zawodowe Wielkiej Brytanii**, a także związki zawodowe Belgii postanowiły wydelegować na Kongres swych obserwatorów.

Na Kongres przybędą delegacje z północnej i południowej Ameryki, a mianowicie: z ramienia związków zawodowych **Kanady, St. Zjednoczonych,** (obserwatorzy), **Meksyku, Guatemali, Urugwaju, Kolumbii, Equadoru, Brazylii, Chile, Kuby, Wenezueli.**

Północna Afryka będzie reprezentowana przez delegacje **Tunisu, Algieru i Marokka.** Swych delegatów przyślą związki zawodowe **Unii Południowo-Afrykańskiej południowej Rodezji, Nigerii.**

Mogę jeszcze dodać, oświadczył Saillant, że na Kongres przybędą delegacja związków zawodowych **Australii, Libanu** oraz związków zawodowych wyspy **Cypr.** Swój udział w Światowym Kongresie Związków Zawodowych zgłosiły związki zawodowe państwa **Izrael** oraz **arabskie związki zawodowe.**

Do dnia dzisiejszego, kontunuował Saillant, **rząd włoski odmówił wydania wiz jedynie delegacji chińskiej** i na razie nie powiadomił nas o odmowie wydania wiz wjazdowych do Włoch delegacjom związkowym niektórych innych krajów.

W tej sprawie prowadzone są obecnie rozmowy.

Manuilski demaskuje taktykę

Anglosasów na forum Rady Bezpieczeństwa

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa omawiano w dalszym ciągu sprawę przyjęcia nowych członków do ONZ.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Cadogan, stwierdził, że w dalszym ciągu będzie się przeciwstawiał przyjęciu do ONZ Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii i Węgier. Cadogan zaznaczył równocześnie, że popiera wniosek Argentyny w sprawie przyjęcia do ONZ Transjordanii, Portugalii. Irlandii, Austrii, Włoch, Finlandii i Cejlonu.

Z kolei wygłosił przemówienie delegat Ukrainy Manuilski. Mówca podkreślił, że blok anglo - amerykański postawił sprawę w ten sposób, aby sprowokować zastosowanie prawa veto. Anglo-Amerykanom nie chodzi o przyjęcie nowych członków do ONZ, lecz o zaatakowanie zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa.

Dalsza dyskusja odbędzie się na następnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Oczyma Anglika

Pewne grupy na zachodzie usiłują za wszelką cenę wytworzyć wokół wyzwolonych Chin atmosferę nieufności, uciekając się — jak to zwykle bywa w takich wypadkach — do jak najbardziej niewybrednych metod.

Rozpowszechnia się więc różne oszczerstwa na temat Chin Ludowych. Cel tego rodzaju taktyki jest zupełnie przejrzysty. Z jednej strony usiłuje się znaleźć usprawiedliwienie dla tańca wojennego imperialistów brytyjskich w Hong-Kongu, z drugiej zaś „podnosi się na duchu" pewne środowiska amerykańskie, trzymające się kurczowo nadziei, że można będzie jeszcze siłą wstrzymać potężną falę wyzwolenia narodowego w Chinach.

Na tle tego zakłamania, miło jest spotkać obiektywnego dziennikarza. Określenie to można śmiało zastosować do korespondenta „Manchester Guardian", który w ostatnim numerze tego dziennika pisze co następuje:

„Obserwator stosunków panujących w Chinach nie może powstrzymać słów podziwu, widząc stosunek wzajemny mieszkańców Szanghaju i żołnierzy Armii Wyzwolenia. Żołnierz chiński, który wie, jak należy skutecznie walczyć z wrogiem, który po odniesieniu zwycięstwa nie zajmuje się grabieżą i nie strzela do ludności, który śpi na gołej ziemi, nie chcąc nachodzić domów ludności, który w grzecznej formie odmawia przyjęcia miseczki ryżu z rąk mieszkańców, który płaci za bilet w tramwaju, pociągu i kinie, jest to żołnierz z innej planety".

„Nigdy przed tym — pisze dalej wspomniany korespondent — nie widziano w Chinach armii, trzymającej się regularnych godzin posiłków, w której podnosi się z pola bitwy rannych i udziela im się pierwszej pomocy; armii, w której niemożliwym jest odróżnić żołnierza od oficera, bowiem obydwaj prowadzą taki sam tryb życia i noszą jednakowe mundury; armii, której żołnierze odbywają musztrę, maszerują w uporządkowanych szeregach i śpiewają chóralnie przy każdej okazji".

„Dalszą niespodzianką jest, że tych ludzi z innej planety, tych „Marsjan", nie spotyka się tylko w szeregach armii. Znajdzie się ich również wśród nowej administracji. Ludzi tych cechuje niespotykana dawniej w tych kołach rzetelność i uczciwość, surowość obyczajów i wydajność pracy".

W zwiazku z powyższym artykułem korespondent Telepressu zauważa:

„Metamorfoza, jaka zaszła w armii chińskiej nie powinna tak bardzo nikogo dziwić. Należy tylko wziąć pod uwagę, że kierownictwo tej armii spoczywa nie w rękach „Marsjan", lecz Marxistów".

Ręka rękę myje

MIKOŁAJCZYK WDZIĘCZNY NIEMCOM

rewanżował się za wyświadczone przysługi

Dalsze zeznania świadka majora Nowińskiego na rozprawie przeciwko Doboszyńskiemu, dotyczące okresu wojennego oraz działalności II Oddziału polskiego we Francji, a potem w Anglii, to **dalsza historia przenikania wywiadu niemieckiego do polskiej „dwójki"** oraz dzieje podporządkowania się jej **wpływom wywiadu angielskiego.**

Św. omawia obszernie podstęp wywiadu niemieckiego, jakim było **nagłe pojawienie się we Francji mjr. Zychonia** i jego usiłowanie ponownego usytuowania się wraz z grupą oddanych mu ludzi w **ośrodku dyspozycyjnym wywiadu polskiego.**

Chociaż Sikorski nie chciał w ogóle słyszeć o Żychoniu, **osiadł on z całą grupą swych oficerów w Paryżu na czas dłuższy**

W tym okresie przekształcono wydział wywiadowczy na oddział II.

— W kilka miesięcy potem — zeznaje św. Nowiński — przybiegł do mnie mjr. Orłowski i z **przerażeniem zakomunikował, że Żychoń przy poparciu ppłk. Mateckiego stara się wejść do tzw. „akcji na kraj", kierującej walką podziemną w Polsce.**

Żychoń został przyjęty z całą swą ekipą **na osobiste żądanie znanego z orientacji proniemieckiej admirała Darlana.**

Z kolei świadek naświetla głośną aferę wywiadowczą Mikicińskiego, posiadającego papiery konsulatu honorowego republiki Chile.

Przez por. Sapiehę Mikiciński nawiązał kontakt z gen. Sosnkowskim i wyjechał do Polski **z tajnymi poleceniami i z wielkimi sumami pieniężnymi** na finansowanie ruchu podziemnego.

— Po jego wyjeździe — mówi św. — zostałem wezwany do gen. Sosnkowskiego. Wyjaśniłem, że **nie ulega wątpliwości, iż Mikiciński zjawił się w Paryżu jako stary pracownik wywiadu niemieckiego.** Gen. Sikorski był tą sprawą dosłownie przerażony. Wysłano zaraz kurierów do Polski w celu **ostrzeżenia władz ruchu podziemnego.**

Po przyjeździe do Warszawy Mikiciński założył w danym mieszkaniu Sosnkowskiego przy ul. Frascati **cały sztab swej organizacji.** Wywiesił herb republiki Chile i zaczął urzędowanie. Wkrótce potem **wrócił do Francji bez przeszkód, przywożąc przesyłkj z Polski, na których zarobił olbrzymią sumę,** tytułem procentu za przewiezienie.

— Mikiciński — stwierdza świadek — **jeździł jeszcze do Polski trzy razy:** raz z ramienia organizacji wojskowej, a następnie **DWA RAZY Z RAMIENIA MIN. MIKOŁAJCZYKA i MIN. KOTA.** Jego opiekunem **i kierownikiem był Kot.**

Przed wyjazdem do Norwegii mjr. Nowiński zgłosił się do zajmującego wysokie stanowisko w „dwójce" płk. Gano i złożył raport w sprawie Mikicińskiego.

Płk. Gano otrzymawszy meldunek, spotkał się z Mikicińskim i po wspólnej kolacji zaproponował mu, żeby przywiózł jego żonę z Warszawy. Mikiciński propozycję przyjął i **zameldował o niej Niemcom.**

Sprawę Ganowej przejął osobiście **Canaris, szef wywiadu niemieckiego,** a Mikicińskiemu powierzono **rozpracowanie organizacji polskich i polskiego wywiadu.** W związku z tym przeniósł się on do Budapesztu i Sofii.

Niebawem Niemcy dostarczyli Ganową z Warszawy via Berlin do Londynu.

Od chwili zajęcia się sprawą p. Gano przez Canarisa już nie tylko mjr Żychoń, ale **CAŁY WYWIAD POLSKI WRAZ Z JEGO SZEFEM ZOSTAŁ OPANOWANY CAŁKOWICIE** przez Canarisa i wywiad niemiecki.

Z kolei świadek przedstawia aferę Kowal-Trawińskiego, aresztowanego przez Anglików za współpracę z Niemcami, a następnie **zwolnionego na żądanie ówczesnego premiera Mikołajczyka.**

PROK.: Czy świadkowi wiadomo, **co stało się z żoną i synem Mikołajczyka podczas okupacji?**

Św.: Słyszałem, że **ŻONA i SYN MIKOŁAJCZYKA WYDOSTALI SIĘ Z POLSKI W SPOSÓB ZUPEŁNIE NIEZROZUMIAŁY:**

PROK.: Czy świadkowi wiadomo, gdzie przebywali oni na terenie Polski?

Św.: **Syn był — zdaje się — w Majdanku, a p. Mikołajczykowa w jakimś innym obozie.**

Prok.: Czy świadek potrafi przedstawić Sądowi, co Anglicy zyskali, zwalniając Trawińskiego wskutek interwencji Mikołajczyka?

Św.: Było z tym podobnie, jak ze zwolnieniem p. Gano. Za grzeczność, wyświadczoną przez wywiad, trzeba było płacić grzecznością. Gano za uwolnienie żony zapłacił pracą wywiadowczą, a **MIKOŁAJCZYK - działalnością polityczną.**

Na pytanie prokuratora, czy wie coś o wyjeździe z kraju w czasie okupacji żony gen. Sosnkowskiego, świadek podaje, że **przywiózł ją do Paryża Mikiciński — ten sam, który inspirował wyjazd p. Gano z kraju. Działał on na zlecenie i pod kierunkiem kontrwywiadu niemieckiego.**

1 lipca — posiedzenie Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 24.6 1949 r. zarządzenie następującej treści:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. odbędzie się w dniu 1 lipca 1949 r. o godzinie 10.

Polska i Szwajcaria

zawarły układ handlowy

W dniu 26. 6. 1949 r. został podpisany w Warszawie, w obecności ministra handlu zagranicznego inż. T. Gede i posła nadzwyczajnego, ministra pełnomocnego konfederacji szwajcarskiej p. Gastona Jaccard — 5-letni układ handlowy oraz płatniczy między Polską a Szwajcarią.

Eksport z Polski obejmuje m. in. węgiel, artykuły rolniczo - spożywcze, chemikalia i tekstylia, import ze Szwajcarii — dobra inwestycyjne, barwniki, aluminium, półfabrykaty farmaceutyczne, łożyska kulkowe, stopy metali i zegarki.

Ob. Wł. Matwin-przewodniczącym ZMP

Zarząd Główny ZMP na posiedzeniu w dniu 24 czerwca br. powziął uchwałę treści następującej:

„Uchwałą Rady Ministrów z dnia 20 czerwca br. kol. Janusz Zarzycki został powołany na stanowisko prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego. W związku z tym, nie mogąc pełnić jednocześnie funkcji przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej i członka prezydium Z.G., kol. Zarzycki zwrócił się o zwolnienie go z tych obowiązków. Zarząd Główny ZMP przychyla się do wniosku kol. Zarzyckiego i zwalnia go z pełnionych dotychczas funkcji".

„Zarząd Główny ZMP stwierdza, że kolega Janusz Zarzycki, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Walki Młodych, następnie jako przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności organizacji młodzieżowych, a od 22 lipca 1948 r. jako przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, odegrał kierowniczą rolę w dziele budowy jedności młodzieży polskiej, w tworzeniu i rozwoju ZMP. Zarząd Główny wyraża kol. Zarzyckiemu podziękowanie za jego ofiarną i owocną pracę".

„Zarząd Główny ZMP przyjmuje z zadowoleniem fakt, że kol. Zarzycki pozostaje nadal w Zarządzie Głównym i utrzymywać będzie stałą łączność ze Związkiem Młodzieży Polskiej".

Na wniosek prezydium Zarządu Głównego na stanowisko przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej powołano jednogłośnie ob. Władysława Matwina.

Na odcinku kultury

również musimy walczyć nie tylko o ilość, ale i o - jakość!

Równolegle z akcją budowy podstaw materialnych ustroju socjalistycznego toczy się w Polsce Ludowej ofensywa kulturalna. Celem tej ofensywy jest ukształtowanie nowego człowieka pracy, podniesienie mas pracujących na wyższy poziom kulturalny i oświatowy.

Musimy oderwać się całkowicie od stanu ciemnoty i zacofania, w jakim rządy sanacyjne utrzymywały masy ludowe w Polsce przedwrześniowej. Coraz powszechniejsza jest świadomość, iż obskurantyzm jest poplecznikiem i sprzymierzeńcem reakcji, bronią zacofanej części kleru, żerowiskiem dla wszystkich wrogów Polski Ludowej, wrogów zarówno pochodzenia krajowego jak i anglo-saskiego.

Nasza ludowa ofensywa kulturalno-oświatowa ma przekreślić wszystkie wrogie knowania, skierowane przeciw Polsce demokratycznej po przez pełne uświadomienie mas pracujących w mieście i na wsi..

Ofensywa kulturalna zakreśliła sobie szeroki wachlarz celów, jakie na użytek szerokich mas realizowane są niemal od chwili wyzwolenia kraju. Osiągnięcia cyfrowe w tej dziedzinie są duże, a nawet imponujące. Są to świetlice, zespoły artystyczne, biblioteki, kursy różnego rodzaju, likwidacja analfabetyzmu itp.

Rozrywka kulturalna przestaje być przywilejem bogatych. Transmitując najszerzej pojętą kulturę do mas przy pomocy wszystkich dostępnych środków, Państwo Ludowe umożliwia im awans kulturalny, wciąga je w krąg spraw państwowych, uaktywnia je i czyni z nich rzeczywistych i prawowitych gospodarzy kraju.

Jednakże dotychczasowym osiągnięciom cyfrowym w akcji upowszechniania kultury nie towarzyszą osiągnięcia jakościowe. Ofensywa kulturalna, jeśli ma być częścią składową toczącej się bez przerwy walki klasowej, musi obejmować nie tylko rozwój środków przekazywania kultury do mas. Musi równocześnie ułatwić masom zrozumienie materialistycznego światopoglądu, opartego na rzetelnej wiedzy, musi wyjaśnić im znaczenie dokonywujących się przemian społecznych, musi ukazać ich rolę, miejsce i zadania w budowie podstaw socjalizmu, musi wreszcie do realizacji tych zadań uzbroić się ideologicznie.

Działalność wydawnicza w Polsce Ludowej mimo wielu krytycznych uwag samych twórców kultury oraz dezyderatów rzesz czytelniczych, często zbacza na manowce.

Zbyt wiele ukazało się w dziale beletrystyki utworów, nie mających nic wspólnego z żywotnymi sprawami, którymi żyje, raduje się, czy martwi czowiek pracy w Polsce. Brak natomiast książek, ukazujących całą doniosłość przeżywanego przez nas przełomu. Podręczniki szkolne, a także podręczniki do studiów na wyższych uczelniach nie zostały dotąd zrewidowane i wiele z nich zawiera materiały szkolne i naukowe przestarzała, fałszywe lub wręcz kłamliwe.

W szkołach pokutują dotychczas resztki starych programów nauczania, obciążonych piętnem dziedzictwa z okresu władzy faszyzujących kierowników polskiej oświaty i kultury. Nauczycielstwo nie tworzy jednolitego systemu nauczania, tu i ówdzie wpływy na młodzież szkolną kolidują z duchem demokratycznym nauki i wychowania.

W zakresie zjawisk artystycznych wiele osiągnięto, lecz jeszcze więcej zostaje do zrobienia. Już na Kongresie Zw. Zaw. omówiono krytycznie działalność świetlic przy zakładach pracy, zespołów artystycznych oraz organizację imprez kulturalnych. Podkreślono, iż zbyt wielki nacisk położono na stronę rozrywkowo- widowiskową w akcji świetlicowej. Bodaj w tej dziedzinie odczuwa się najostrzej brak właściwego repertuaru, który by mógł wypełnić wielkie zadania ideowo- wychowawcze jakie stoją przed świetlicami, i wiązał ludzi pracy z żywotnymi sprawami życia i pracy, współzawodnictwa i produkcji.

Wszystkie omówione pokrótce braki, wady i niedociągnięcia w ofensywie kulturalnej były przedmiotem obrad Komisji Głównej do Spraw Kultury. Uchwalono wnioski dotyczące m. in. najważniejszych zadań ideowo - wychowawczych, stojących przed masowymi organizacjami społecznymi.

W ofensywie tej muszą wziąć czynny udział najszersze masy, wśród których drzemią utajone talenty twórcze, artystyczne oraz organizacyjne. Ofensywa w swym pierwszym etapie winna stworzyć awangardę kulturalną budowniczych Polski Ludowej, pomnożyć twórcze i świadome siły w masach pracujących.

Hasłem socjalistycznej ofensywy kulturalnej winien być współmierny wzrost ilościowy z jakościowym. Realizacja tego hasła będzie zwycięstwem walki klasowej na odcinku kulturalnym.

Kobiety woj. łódzkiego manifestują

na rzecz pokoju

500 tys. roboczo - godzin dla szybszej odbudowy kraju

Wczorajszy dzień upłynął w okręgu łódzkim pod znakiem manifestacyjnych zgromadzeń i wieców kobiet, które solidaryzując się z międzynarodową akcją pokoju pragnęły tym sposobem dać godną odpowiedź podżegaczam wojennym.

W szeregu miejscowości jak: w Aleksandrowie, Konstantynowie, Andrzejowie, Łowiczu, Wieluniu, Sieradzu i Tuszynie liczne zgromadzone kobiety uchwaliły jednomyślnie akcję na rzecz pokoju, deklarując dobrowolną pracę dla szybszej odbudowy kraju.

Kobiety, zarówno Łodzi jak i okręgu, postanowiły przeznaczyć na ten cel 500.000 roboczo - godzin, w ramach których uporządkują zieleńce i ogródki jordanowskie, oraz wezmą udział w odgruzowaniu i uporządkowaniu swych miast i wsi.

Do współzawodnictwa tego kobiety łódzkie wyzwały Ligę Kobiet z Bydgoszczy i województwa pomorskiego. (w)

Szkolenie inwalidów

ZUS zapewnia bezpłatną naukę i utrzymanie w czasie studiów

Do Łodzi nadszedł wczoraj okólnik w sprawie kierowania inwalidów pracy do Państwowych Zakładów Szkolenia Inwalidów Wojennych i Wojskowych. Koszty utrzymania inwalidów pracy pokrywać będzie za cały czas trwania nauki Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS).

Równocześnie w okólniku wskazano, że we wspomnianych zakładach szkolenia inwalidów jest obecnie cały szereg wolnych miejsc na rok szkolny 1949-50 w następujących działach szkolenia: w ślusarsko-mechanicznym, radio-mechanicznym, mechaniki precyzyjnej, zegarmistrzowskim, kreślarskim, zabawkowym, czapniczym, rymarskim, krawieckim, księgowości rolnej itp. Czas trwania nauki w poszczególnych działach trwa od 6 mies. do 2 lat. O przyjęcie ubiegać się mogą inwalidzi wojenni i pracy w wieku od 18 — 40 lat, których niezdolność do zarobkowania waha się w granicach od 45 do 100 procent. Warunkiem przyjęcia jest także to, aby kandydaci nie byli chorzy na gruźlicę, jaglicę i choroby weneryczne. W niektórych działach szkolenia wymagane jest złożenie egzaminu wstępnego w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. Absolwenci szkoły otrzymają uprawnienia czeladnicze.

Szkolący się otrzymują bezpłatne mieszkanie, utrzymanie, opiekę lekarską i naukę.

Szczegółów odnośnie sposobu składania podań, udzielają referat opieki społecznej i spraw inwalidzkich przy Starostwach Grodzkich, Ubezpieczalnia Społeczna i oddział łódzki ZUS-u. Termin składania podań upływa 15 lipca rb. (at)

Nasze listy

JERZY K. z CZĘSTOCHOWY: Z listu Pana widać, iż zarówno matka jak i ciotka kochają Pana i że troska o Pana przyszłość jest czasem powodem różnicy zdań między nimi. Nie powinien więc Pan brać tego tragicznie, ani wątpić o miłości którejkolwiek z nich. Co do Pana niepokoju i zmartwień, to przypuszczać należy, iż są one wynikiem pracy w nielubianym zawodzie. Może rzeczywiście pragnąłby Pan uczęszczać do szkoły zawodowej innego typu? Proszę zastanowić się nad tym wraz z rodziną i póki czas zmienić kierunek nauki. Z drugiej strony zawód włókniarza, do którego Pan się obecnie przygotowuje jest zawodem dużej przyszłości i z praktycznego punktu widzenia należałoby raczej przy nim pozostać. W sprawie niedomagań spowodowanych złamaniem ręki proszę udać się do lekarza.

* * *

RZEMIEŚLNIK: W tej sprawie proszę zasięgnąć informacji w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, ul Moniuszki 8.

* * *

S. N.: Jeżeli z ważnych względów nie może Pan na razie zawrzeć związku małżeńskiego, powinien Pan tak ułożyć sobie życie, by mieć normalne i spokojne warunki codziennego bytu. Pociąg do wódki jest objawem groźnym i powinien Pan póki jeszcze czas zrobić wszystko, by nie ulec nałogowi. Na pewno w środowisku Pana jest wiele miłych i życzliwych ludzi, z którymi mógłby Pan spędzać wesoło czas wolny od pracy. Zamiast myśleć o wódce, czy nie lepiej jest pojechać na wycieczkę za miasto, potańczyć w świetlicy zakładowej, czy zagrać w szachy? Przy pewnej czujności z Pana strony na pewno potrafi on ułożyć sobie życie bez niepotrzebnych wstrząsów.

* * *

ZROZPACZONA HALA: Proszę udać się do Poradni Zawodowej przy ul. Piotrkowskiej 64. Tam otrzyma Pani adresy szkół odpowiednich dla siebie.

* * *

STAŁY CZYTELNIK: O ile nie jest Pan członkiem Ubezpieczalni Społecznej może Pan skorzystać z porad lekarzy PCK lub Przychodni Miejskich, które zapewne znajdują się w Pana mieście. Opłaty za porady te są tak niewielkie, że na pewno nie uczynią uszczerbku w Pana budżecie. Radzimy Panu rozpocząć kurację według wskazówek lekarza, gdyż zaniedbywanie tej sprawy może spowodować, iż choroba przejdzie w stan chroniczny, co zawsze stanowi poważną trudność przy leczeniu.

* * *

KOLEŻANKI: Wyższa Szkoła Muzyczna w Łodzi, ul. Al. 1 Maja 6. Państw. Szkoła Muzyczna, ul. Piotrkowska 252. W tej drugiej przyjmują po małej maturze. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego (Dział Ogrodniczy) Łódź, ul. Nowotki 18.

Młodzież oszczędza!

Akcja PKO daje dobre wyniki

Akcja oszczędnościowa, prowadzona przez PKO wśród szerokich rzesz młodzieży, daje duże wyniki. Ilość Szkolnych Kas Oszczędności wzrosła w ciągu r. szkolnego 1948-49 z 1.764 do ponad 4.000. Kasy te obejmują swym zasięgiem ponad 500.000 młodzieży szkolnej.

Również w drużynach harcerskich oraz hufcach P. O. „Służba Polsce", akcja PKO spotkała się z przychylnym przyjęciem. Otwarły one w ostatnim miesiącu 332 nowe zbiorcze książeczki oszczędnościowe PKO.

Wreszcie 16.980 młodzieży posiada własne indywidualne książeczki PKO.



116)

Zresztą bliższe szczegóły o tym znajdziemy jutro w klepsydrach! — objaśniła Felicja, a potem spojrzała z ukosa na zadumaną twarz Leszka.

— Wypada, żebyśmy byli na pogrzebie. Co do mnie pójdę. Wiem już nawet w jakiej sukni. A ty? Swego czasu utrzymywałeś przecież z domem Storskich bliższy kontakt.

— Wypada rzeczywiście, żebym poszedł również! — zamyślił się Strzelmirski.

Pogrzeb Amalii Storskiej był bardzo uroczysty i zgromadził mnóstwo dam z łódzkiego high life'u, z których każda (podobnie jak pani Tychwiczowa) zastanawiała się długo nad tym, jak się ubrać na tę żałobną ceremonię: i w efekcie pogrzeb zmarłej fabrykantki zamienił się w rewię późno - jesiennej mody.

Sama Teresa Storska ubrana była w czarny płaszcz z czarnym futrzanym kołnierzem, a czarne jedwabne pończoszki jak gdyby wydłużyły jeszcze ponętną linię jej pięknych nóg.

Jasnym blondynkom jest zazwyczaj bardzo do twarzy w żałobie, a Teresa w swoim eleganckim kapelusiku gustownie przybranym krepą — zgaszona, smutna — wyglądała naprawdę pięknie.

Leszek nie mógł nie zauważyć tego. Stojąc obok Felicji, raz wraz spoglądał w stronę smukłej panny w żałobie, a Tychwiczowa, jak gdyby wyczytując z oczu jego myśli, szepnęła w pewnej chwili:

— Wiem, żeście się rozeszli, uważam jednak, że powinieneś złożyć jej osobiście swoją kondolencję.

— Masz rację! — skinął głową Strzelmirski i po skończonym obrzędzie pogrzebowym doszedł najpierw do Czesława Storskiego a potem do Teresy, wygłaszając retoryczną formułkę, jaką w podobnych wypadkach zwykło się wymawiać.

Storski, przejęty głęboko ciosem, który go dotknął, mruknął coś jeszcze bardziej zdawkowego, ale zuchwałe zazwyczaj i zalotne oczy Teresy spojrzały na Leszka smutnie i pokornie, ona zaś szepnęła cicho:

— Bardzo ci dziękuję za pamięć!...

Kiedy wsiadała potem do auta, czekającego przed bramą cmentarza, raz jeszcze odwróciła się i, odszukawszy w tłumie Strzelmirskiego, nikle uśmiechnęła się do niego, jak gdyby dając mu jakiś znak...

Pokorne jej spojrzenie i tamten blady uśmieszek zrobił jednak swoje, bo Leszek, wracając potem razem z Felicją jej luksusowym Rolle Roycem, był zamyślony.

Tychwiczowa, dotknąwszy końcami palców jego ramienia, powiedziała głośno to, o czym on sam myślał w skrytości swego serca:

— Teresa wyładniała!... A w tym żałobnym stroju wyglądała naprawdę bardzo frapująco!

— Tak, tak! — przyznał półgłosem Strzelmirski.

— Wiem, że kiedyś byłeś w niej bardzo zakochany! — zmrużyła swoje piękne oczy Tychwiczowa. — Potem jednak zdarzyły się pewne sprawy, które was rozłączyły. Sądzę jednak, że pięknej kobiecie (jeśli się kocha ją szczerze) wybaczyć można niejedno. A gdybyście się jednak pogodzili? Teresa jest teraz po śmierci matki bardzo osamotniona i chętnie wróci do ciebie, jeśli wyciągniesz ku niej dłoń do zgody.

— Powiedziałaś, że pięknej kobiecie, jeśli się ją szczerze kocha, wybaczamy niejedno, ale widocznie ja nie kochałem jej aż tak bardzo, żebym umiał zapomnieć o pewnym jej wyskoku...

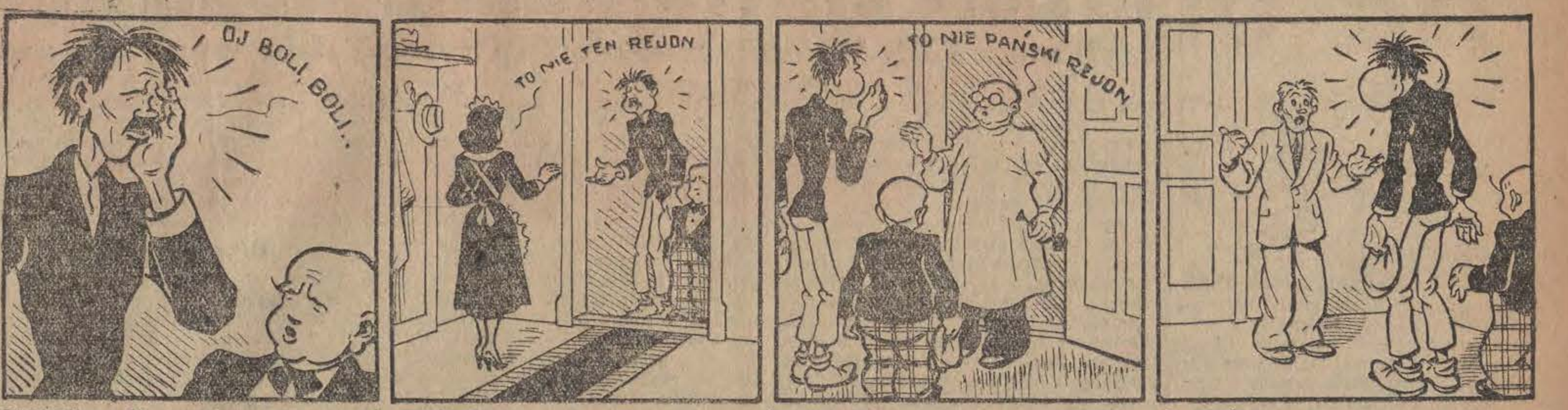
— Masz na myśli tamtą historię z Bobem Wernerem? Otóż mogę cię zapewnić solennie, że jeśli nawet coś było pomiędzy nią a Wernerem, skończyło się to już bezpowrotnie.

— Między nią a mną skończyło się również bezpowrotnie! — przerwał jej Strzelmirski tak twardo, że Felicja spoważniała.

— A może zakochałeś się w tej młodej blondynce, z którą widują cię ostatnio aż nazbyt często? Kawiarnia łódzka plotkuje na wasz temat bardzo żywo, nikt jednak nie wierzy, żebyś traktował ten stosunek bardziej serio, bo przecież tysiąc rzeczy dzieli cię od tej prostej krawcowej!

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Nie zawiało cię? To możeś coś takiego powiedział?
WICEK: — Nie! Nie mówiłem...
WACEK: — No to chyba pójdziemy do lekarza rejonowego!

POMOCNICA: — Panowie z Antoniewskiej? To według mnie nie ma co czekać, bo tu nie ten rejon.
WACEK: — A gdzie nasz rejon?
POMOCNICA: — A nie wiem!

LEKARZ: — Niestety, nie przyjmę pana, bo to nie pański rejon!
WICEK: — A gdzież się dowiem, gdzie jest ten przeklęty rejon?
LEKARZ: — W Ubezpieczalni!

WOŹNY: — Tak, tu jest pański rejon, ale nic z tego!...
WICEK: — Doktór nie przyszedł?
WOŹCY: — E, doktór przyszedł, tylko że... pan nie wlezie!

Kto zwycięży?

PKS łódzki i warszawski przystępują do współzawodnictwa

W tych dniach odbyła się narada przedstawicieli komitetów współzawodnictwa między dwiema samodzielnymi stacjami autobusowymi PKS-u — łódzką i warszawską.

Postanowiono, że personel obydwu stacji przystąpi do współzawodnictwa, przy czym ustalono już warunki tej szlachetnej rywalizacji. (x)

Gdy się „uleży"

będzie po czym chodzić

Roboty drogowe, przeprowadzane przez Zarząd Miejski na skrzyżowaniu Gdańskiej i Andrzeja Struga, szybko zbliżają się ku końcowi. W pierwszych dniach lipca nawierzchnia z kostki granitowej na podłożu betonowym będzie już gotowa. Jednocześnie poszerzono tutaj chodniki oraz przebudowano węzeł tramwajowy.

Oddanie do użytku publicznego tego odcinka nastąpi dopiero w końcu lipca, kiedy nawierzchnia należycie się „uleży". (kb)

Nieuczciwa lustratorka

skazana na 8 miesięcy więzienia

Podczas rewizji w Domu Włókienniczym Centrali Tekstylnej zatrzymano Jadwigę Szanojcę, u której w walizce znaleziono 2600 papierosów „Triumf".

Szanojca przyznała się, że będąc urzędniczką PMT przeprowadzała tam lustracje i korzystając z nieuwagi robotników, zabierała każdorazowo po kilka paczek.

Sąd biorąc pod uwagę wyrażoną przez oskarżoną skruchę oraz dotychczasową jej niekaralność — skazał ją na 8 miesięcy więzienia. (p)

Jak z rękawa!...

Pani Kolasińska zamęcza swego męża, aby jej kupił psa. Kolasiński wybrał się wreszcie na psie targowisko i rozgląda się za jakimś ładnym okazem. Uwagę jego przykuł sprzedawca, trzymający na smyczy niebrzydkiego psa w białe łaty.

— Czy ten piesek jest czystej rasy? — pyta Kolasiński.

— No wie pan? — oburza się sprzedawca. — To najczystsza rasa. On nigdy w pokoju nieporządku nie zrobi!

* * *

Do kliniki chirurgicznej przywieziono jakiegoś pacjenta z chorą nogą. Profesor stwierdził konieczność operacji. Przy zabiegu towarzyszą mu dwaj asystenci. Po operacji profesor zwraca się do jednego z nich:

— Jak pan widział, musiałem wyciąć kawałek kości, przez co noga chorego się skurczyła i teraz będzie kulał. Coby pan zrobił w takim wypadku?...

— Też bym kulał, panie profesorze!...

* * *

Tor wyścigowy. Rozgrywają się najciekawsze gonitwy. „Totek" pracuje całą parą. Wśród hazardujących się graczy jest również pan Bąbelek ze swoją małżonką. Pan Bąbelek stale przegrywa. Gdy zabrakło mu już pieniędzy prosi żonę:

— Pożycz mi, kochanie tysiąc złotych. Przyrzekam ci, że to ostatni koń, na którego stawiam!

— Wierzę ci! — odpowiada żona. — Te konie, na które przed tym stawiałeś, też wszystkie były ostatnie!

* * *

Pani Irena kupuje pantofelki. Kupiec zachwala parę zrobioną z krokodylowej skórki.

— A czy one nie będą przemakać?! — pyta pani Irena.

— No wie pani! — oburza się kupiec. — To jest skóra krokodyla. Czy pani słyszała kiedy, żeby krokodyl miał w środku wodę?!...

Rodzicom ku uwadze

Lekceważą niebezpieczeństwo

Brak opieki i zły przykład przyczyna wielu nieszczęśliwych wypadków

Swego czasu wiadomość o śmierci dwojga dzieci, które trzymając się za rączki wpadły pod koła pędzącego tramwaju, **wywarła na mieszkańcach Łodzi wstrząsające wrażenie.**

Echa tego wypadku jeszcze nie przebrzmiały, gdy **zaledwie w dwa dni później śmierć pod kołami znalazła kilkuletnia dziewczynka, z którą matka usiłowała wyskoczyć, nim tramwaj się zatrzymał.**

A więc w ciągu jednego tygodnia aż **trzy śmiertelne wypadki przejechania!**

Nad sprawą tą należy się zastanowić. Pozwoli to wniknąć rodzicom w ich dotychczasowe postępowanie i naprawić ewentualne błędy, jakie popełniają w stosunku do swych dzieci.

Winę za te i inne wypadki, po części słusznie, **kładzie się na karb specyficznych warunków, w jakich pracują nasze tramwaje.** Mówi się więc o zbyt szybkiej jeździe, o podawaniu sygnału motorniczemu, podczas gdy nie wszyscy jeszcze zdążyli wsiąść czy wysiąść.

Zupełnie słusznie przytacza się również przykłady **wielu miast zagranicą, gdzie od szeregu lat znane są urządzenia ochronne, które prawie w stu procentach eliminują niebezpieczeństwo przejechania, a których to urządzeń z takim uporem jeszcze się u nas nie stosuje itd. itd.**

Wydaje się jednak, że należy zwrócić uwagę również w inną stronę. **Co np. czynią sami rodzice w tym kierunku, by w miarę swych możliwości przyczynić się do uniknięcia wypadków?**

Stwierdzić trzeba z całą bezwzględnością, że w **niedostatecznym stopniu wykorzystują wpływ rodzicielski na dzieci i poświęcają zbyt mało uwagi temu odcinkowi wychowania.** Zaniedbują pouczania dzieci o niebezpieczeństwie, jakie kryje dla nich ożywiony ruch wielkomiejskiej ulicy. Zbyt mało udzielają przestróg dziecku, wychodzącemu na ulicę.

Wiąże się z tym, zwłaszcza gdy chodzi o dzieci najmłodsze, **kwestia opieki.** I ona pozostawia wiele do życzenia. Rodzice w swej lekkomyślności nie zdają sobie sprawy, jak tragiczne może być w skutkach **zezwolenie dziecku na samotne „spacery", zwłaszcza po ulicach śródmieścia.**

Rodzice nie starają się ponadto dawać dobrego przykładu pociechom. Ich przebieganie przez jezdnię wraz z dzieckiem w momencie, gdy nadjeżdża tramwaj, przynaglanie do wskakiwania lub zeskakiwania z tramwaju, jazda na stopniach i in. — bynajmniej nie wpływają na dzieci wychowująco.

Wydaje się, że mandaty są zbyt łagodną karą. Jeśli więc one nie pomagają, może pomogą inne środki, którymi dysponuje milicja? (kł)

WAKACJE LETNIE

rozpoczęły się już w szkołach łódzkich

Uczniowie szkół wszystkich szczebli i typów kończą już zajęcia w szkołach. **Onegdaj odbyło się zakończenie roku szkolnego 1948-49 w klasach VII—XI,** we wszystkich szkołach zawodowych oraz liceach pedagogicznych Łodzi. W godzinach przedpołudniowych uczniowie szkół średnich i in. **zebrali się po raz ostatni w tym roku w swych klasach, celem omówienia ogólnych wyników nauki.** Pedagodzy rozdali swoim wychowankom świadectwa, a zadowoleni z dobrych ocen, uczniowie rozstali się serdecznie z nauczycielstwem, aby spotkać się znów po feriach dla kontynuowania pracy.

Absolwenci klas VII szkół powszechnych oraz maturzyści **otrzymali świadectwa i matury wczoraj** na specjalnie urządzonych uroczystościach we wszystkich szkołach, na które przybędą przedstawiciele władz oświatowych, czynnika społecznego oraz rodziców.

Dziś, w poniedziałek skończą się zajęcia w szkołach powszechnych, w klasach I—VI. Dziatwa, wyczerpana całorocznymi zajęciami, uda się na zasłużony 2-miesięczny wypoczynek. **Rozpoczną się upragnione wakacje...**

Centralna uroczystość zakończenia roku szkolnego w Łodzi odbędzie się, jak pisaliśmy już, we wtorek, 29 bm. w sali Filharmonii. Będzie ona połączona z dekoracją zasłużonych pedagogów Krzyżami Zasługi i dyplomami uznania. (at)

Pokój stoi próżny

a kobieta z dzieckiem czeka na próżno

Honorata Spychalska jest wdową. Mąż jej, kolejarz, umarł w styczniu rb., a ona z 2-letnim dzieckiem i starą matką męża, 73-letnią Marią Spychalską, **przybyła przed 2 tygodniami do swego miasta rodzinnego, Łodzi, w poszukiwaniu pracy i dachu nad głową.**

Praca znajdzie się łatwo, ale z mieszkaniem gorsza sprawa. Biedna kobieta od 2 tygodni tuła się z dzieckiem i staruszką na Dworcu Kaliskim, w ogólnej poczekalni, **skąd od paru dni już ją chcą usunąć.** Dziecko, pozbawione normalnego dachu nad głową, choruje. **Spychalska kilka razy zwracała się do oddziału kwaterunkowego o mieszkanie.** Oświadczono jej, że jeśli sobie znajdzie kąt — otrzyma przydział.

Pokój znalazł się przy ul. Strzelców Kaniowskich 11. **Stoi od dłuższego czasu próżny.** Spychalska złożyła wniosek, ale z załatwieniem go jakoś się nikt nie spieszy, mimo jej tragicznej sytuacji. Znajomi radzili... włamać się, ale Spychalska słusznie twierdzi, że „nigdy nie pozwoli sobie na takie przestępstwo".

Więc może słuszniejszym będzie, aby w tym wyjątkowym wypadku, „kwaterunek" **zainteresował się kobietą obarczoną chorym dzieckiem i wsiedlił ją natychmiast do pustego pokoju, bez biurokracji i formalizmu.**

Praca w przemyśle

dla absolwentów szkół zawodowych

Od kilku dni prowadzona jest za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia akcja **zatrudniania absolwentów łódzkich szkół zawodowych,** którzy niedawno opuścili mury szkolne.

Po zarejestrowaniu się w Urzędzie Zatrudnienia **otrzymują oni pracę w przemyśle państwowym** np. w branży metalowej, włókienniczej, galanterii skórzanej itp. Absolwenci muszą najpierw przejść próbny okres pracy, który trwa trzy tygodnie. W okresie tym zatrudnieni są w charakterze pracowników fizycznych, a to z tego powodu, by **najdokładniej poznać system pracy w danym zakładzie, oraz by nabrać sprawności zawodowej w pracy taśmowej.**

Po tym okresie otrzymują stanowiska według posiadanych kwalifikacji, uzyskanych w szkole i fabryce.

Absolwenci zgłaszają się chętnie, tym bardziej, że część z nich ma możność wyjazdu na ziemie zachodnie, **gdzie stanowiska są już zapewnione.** Niektórzy z wyjeżdżających korzystają z 33-procentowej ulgi, niezamożni natomiast odbywają podróż na koszt Urzędu Zatrudnienia.

Akcja ta zostanie zakończona w ciągu najbliższego tygodnia. **Do tego czasu pracę otrzyma ponad 3 tysiące tegorocznych absolwentów szkół zawodowych.** (ks)

Łódź zdystansowana

Śląsk dał najwięcej na odbudowę Stolicy

W ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy rb. wpłynęło na odbudowę Warszawy 932.559.152 zł.

Największą kwotę wpłaciło na SFOS woj. śląsko - dąbrowskie (150.933.391 zł.). Na drugim miejscu znajduje się m. st. Warszawa z kwotą 72.618.991 zł., na trzecim — woj. poznańskie z kwotą 70.503.028 zł. Woj. wrocławskie zajęło czwarte miejsce (67.976.488 zł.), a woj. łódzkie — piąte (64.266.281 zł.).

Azja budzi się!...



Chmura dymu i piasku wzbiła się w powietrze. Rozproszeni Holendrzy z krzykiem przestrachu padli na ziemię. Chwilę później Krzycki zerwał się na nogi i pociągnął za sobą oszołomionych towarzyszy. — Uciekajmy natychmiast — wyszeptał...



Był już najwyższy czas, gdyż przybywające ciągle oddziały wojska otoczyły farmę. Wśród płomieni i dymu przyjaciele wycofali się z niebezpiecznego miejsca i po chwili zniknęli wśród drzew.



Holendrzy zorientowali się za późno w sytuacji i dopiero po kilku minutach rozpoczęto bezładną strzelaninę w kierunku dżungli. Ale Krzycki wraz z Indonezyjczykami byli już daleko. Tuż przed wioską przyłączył się do nich Maona, który wyrzucil z siebie. — Później opowiem wam co się stało...

Przeraźliwie nudna kopanina

czyli mecz ŁKS Włókniarz–Polonia (Bytom) dała wynik zerowy

Tylko jeden punkt zdołała uzyskać drużyna ŁKS Włókniarza w spotkaniu z bytomską Polonią. **Mecz był przeraźliwie nudny** i wielu widzów na długo przed zakończeniem gry opuściło boisko, rezygnując z wątpliwej przyjemności oglądania chaotycznej kopaniny.

Łodzianie mieli wyjątkowo słaby dzień, ale nie wydaje nam się, ażeby niedyspozycja ta była chwilowa. **Spadek formy jest widoczny,** a sygnalizowany już przez porażkę, jakiej doznała Łódź w zawodach z Zagłębiem, bo przecież na graczach ŁKS Włókniarza oparto wtedy zespół reprezentacyjny. **Przede wszystkim zawiódł atak,** który nie zdobył się na jedną chociażby akcję. Nic się nie udawało, nie było widać myśli w grze. Lepiej pod tym względem wypadła Polonia, lecz wiele zdziałać nie mogła, bo defensywa łódzka, wolna od błędów taktycznych, nie dopuszczała jej napastników na pole karne.

Była to typowa i jałowa w skutkach walka o punkty. **Obie drużyny były nastawione raczej na wzajemne przeszkadzanie sobie niż konstruktywną grę.** Stąd liczne drobne przewinienia, byle tylko przytrzymać przeciwnika z piłką i ustawicznie rwące się akcję już w zarodku. Celowała w tym Polonia, która w drugiej połowie zdecydowanie grała na czas, uznając, iż podzielenie się punktami na obcym terenie będzie dla niej wielkim sukcesem.

Napad łodzian nie potrafił utrzymać piłki i rozwinąć gry. W tej szarzyźnie ogólnej tylko Sołtyszewski w pomocy był jaśniejszym punktem i jednym z lepszych graczy na boisku. On to pchał ustawicznie atak do przodu, zasilając go piłkami i cofając się w miarę potrzeby do tyłu. Słaba gra Polonii jest usprawiedliwiona — przecież to drużyna z ostatniego miejsca tabeli, ale **czym usprawiedliwić fatalną formę łodzian,** tkwiących na 5-tej lokacie?

Jeśli mówić o przebiegu gry, to chyba łodzianie mieli pewną przewagę, którą za dokumentowali zdobyciem 5 rzutów z rogu. Podczas całego meczu bramkarz Polonii Koczapski miał dwa groźniejsze momenty, w których wykazał dużą przytomność umysłu. Polonia miała jedną okazję do zdobycia bramki, ale sytuację wyjaśnił szczęśliwie Pietrzak. To wszystko, co można powiedzieć o 90-minutowej kopaninie.

Drużyny grały w składach: **ŁKS Włókniarz** — Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo. **Polonia B.** Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komórkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupski, Trampisz, Szmyt, Ceglarek, Wiśniewski. Sędziował Fomin (Radom). Widzów 15 tys.

Wyniki ligowe

Poznań. W meczu ligowym z AKS poznańska Warta doznała dość nieoczekiwanej porażki w stosunku 3:2 (3:1). Już sam wynik wskazuje, iż do pauzy AKS miał zdecydowaną przewagę, po przerwie jednak opadł na siłach i do głosu doszła Warta. Poziom gry dość wysoki, a przebieg interesujący. Bramki dla AKS uzyskali: Spodzieja — 2 i Barański, a dla Warty Grońskí i Smólski. Widzów 6 tysięcy. Sędziował Długosz (Wrocław).

Chorzów. W meczu i mistrzostwo ligi piłkarskiej drużyna **Gwardia - Wisła** pokonała **Ruch** w stosunku 3:0.

Bytom. Spotkanie **Szombierki — ZZK (Poznań)** o mistrzostwo piłkarskie klasy państwowej zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem drużyny Szombierek nad Kolejarzami w stosunku 2:1.

W meczach o mistrzostwo ligi piłki wodnej padły następujące wyniki: Spójnia (Poznań) — Wisła - Gwardia 3:2 (1:1) i Cracovia — Spójnia 6:1 (2:1).

Kolarze Albanii

z wyścigu Praga-Warszawa jeszcze nie zdołali dotrzeć do kraju

„Sport" podaje wiadomość o szykanach władz jugosłowiańskich wobec kolarzy albańskich, uczestników II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa. Kolarze ci, zaskarbili sobie ogólną sympatię — do tej pory nie powrócili do kraju! Przyczyną tego są szykany kliki Tito, odmawiającej Albańczykom wiz przejazdowych przez Jugosławię. Obecnie kolarze albańscy przebywają w Sofii i w dalszym ciągu bezskutecznie usiłują wrócić do ojczyzny.

Trudności z otrzymaniem wiz rozpoczęły się już w Warszawie, po zakończeniu Wyścigu. Albańczycy czekali w stolicy dziesięć dni na... zapewnienie ambasady jugosłowiańskiej, że sprawę wiz załatwi poselstwo w Budapeszcie. W stolicy Węgier historia się powtórzyła. Albańczycy czekali znowu 11 dni na oświadczenie, że wiz nie otrzymają, ale... może załatwi się to w Bukareszcie... Z Bukaresztu odesłano ich do Sofii z zapewnieniem, że tam na pewno otrzymają zezwolenia na przejazd przez Jugosławię.

Minęło już półtora miesiąca od zakończenia wyścigu, lecz wizy dla Albańczyków nie nadeszły. Pozostała tylko droga morska, jako jedyna droga powrotu do Tirany.

Zachowanie się kliki Tito wobec sportowców albańskich jest zdarzeniem bez precedensu i jest jeszcze jednym przykładm skandalicznych metod, stosowanych przez jugosłowiański rząd terroru i dyktatury.

Tułecki i Peskówna

najlepszymi wieloboistami Łodzi

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu łódzkiego w dziesięcioboju męskim i pięcioboju kobiecym. Tytuł mistrza w 10-boju zdobył TUŁECKI (ŁKS Wł.), osiągając w sumie 4.498 pkt. 2) Targalski (Bzura Ozorków) — 4.378 pkt. 3) Woźniakowski (ŁKS Wł.) — 4.256 pkt. 4) Bartosik (Spójnia) 4.129 pkt. 5) Kobyłecki (Tomaszów) 3.866 pkt. 6) Cholewa — 3.342 pkt.

W 5-boju żeńskim mistrzynią została PESKÓWNA (ŁKS Wł.) 165 pkt. przed Słomczewską (ŁKS Wł.) 124 pkt, Materą (ŁKS Wł.) 107 i Dobrzyńską (Spójnia) — 96. pkt. Hofmoklówna (Chemia) po trzech konkurencjach odbytych w pierwszym dniu zawodów, do dalszych nie stanęła.

Żymierski był piąty

w wyścigu ulicznym w Budapeszcie

W Budapeszcie odbył się wielki motocyklowy wyścig uliczny w obsadzie międzynarodowej. W wyścigu tym brał udział znany polski motocyklista **Żymierski**, który w ostatecznej klasyfikacji zajął bardzo dobrą lokatę, bo 5-te miejsce. **Żymierski** startował w kategorii maszyn ponad 500 ccm. i do trzeciego okrążenia był trzecim, następnie wyprzedził go **Falt (Austria)** i zyskał około dwóch minut przewagi. Wyścig rozegrano na trasie około 85 km, startowało 12 zawodników. Zawodom przyglądało się około 50 tys. widzów.

Pierwsze miejsce zajęli motorzyści węgierscy **Szadko i Kurucz** (obaj na nortonach). Trzecie miejsce przypadło **Włochowi Noschiemu,** który na swej maszynie „Guzzi" 250 ccm. odważył się podjąć walkę z maszynami znacznie cięższej kategorii. Czwartym był **Falt (Austria)**, a piątym **Żymierski (Polska).**

Łódź przegrała z Czechami

chociaż wzmocniła skład przez Kupczaka

Na torze w Helenowie odbyły się międzynarodowe wyścigi kolarskie z udziałem czołowych zawodników z Czechosłowacji i Polski.

Spotkanie Praga — Łódź zakończyło się w ogólnej punktacji zwycięstwem kolarzy Czechosłowacji 23:21 pkt.

Punktowano następujące konkurencje: sprinty parami, wyścig 1000 m ze startu stałego indywidualnie na czas, wyścig drużynowy na 10 okrążeń toru, oraz wyścig 25 km indywidualny z 6 finiszami.

Wyniki są następujące:

Biegi sprinterowskie. Pierwszy bieg Kupczak wygrał ze Stepankiem w czasie 13,4. W drugim biegu Bek pokonał Poziwila w czasie 13,2. W trzecim Stepanek wygrał z Bekiem w czasie 13,4, a w czwartym Kupczak pokonał Poziwila w czasie 12,8.

Na 1000 m najlepszy czas uzyskał Szmid (Praga) — 1.17,8, 2) Bek 1.20,1, 3) Marchwiński 1.20,2.

Wyścig drużynowy zakończył się zwycięstwem Pragi 5.24,6 przed Łodzią 5.25,4.

Na 25 km zwyciężył Szmid 17 pkt. mając jedno okrążenie nadrobione. Drugie miejsce zajął Borucz 4 pkt. Na trzecim miejscu znalazł się Bek z 21 pkt., ale o jedno okrążenie z tyłu. Czas zwycięzcy wynosi 39.10,2.

Bek wygrał na 6 przewidzianych 4 finisze, lecz stracił jedno okrążenie.

Widzów 1500.

Dwie niespodzianki

spowodowały zmiany w tabeli

W wynikach wczorajszych czterech spotkań ligowych, kryją się aż dwie niespodzianki. Pierwsza to zerowy wynik meczu ŁKS WŁÓKNIARZ — POLONIA (BYTOM),, który nie wystawia piłkarzom łódzkim dobrego świadectwa, druga — to porażka zespołu ZZK w meczu z SZOMBIERKAMI. Wiceleader tabeli poznał co oznacza gra na gorącym terenie chruszczowskim i może to przypłacić już w najbliższej przyszłości utratą swej lokaty. Na razie ZZK utrzymuje się na drugim miejscu, gdyż CRACOVIA nie grała.

Do rzędu niespodzianek da się zaliczyć również przegraną WARTY na własnym terenie.

Jedynie WISŁA nadal zwycięża i co za tym idzie, przewodzi wszystkim w tabeli.

1.	Wisła	10	18	33:8
2.	ZZK	10	13	29:17
3.	Cracovia	9	13	21:14
4.	Polonia W.	9	11	17:12
5.	ŁKS Włókniarz	10	11	24:26
6.	AKS	10	11	22:25
7.	Szombierki	10	10	18:18
8.	Warta	10	9	15:13
9.	Ruch	10	7	18:25
10.	Lechia	9	5	13:29
11.	Polonia B.	10	4	14:23
12.	Legia	9	4	10:24

Najistotniejsze zmiany to spadek WARTY z 6-go miejsca na ósme i zepchnięcie przez POLONIĘ (BYTM) na ostatnie miejsce warszawskiej LEGII.

Szóstka łodzian

wyjedzie na obóz do Warszawy

W dniach 15 — 30 lipca uruchomiony będzie na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie obóz przygotowawczy dla lekkoatletów i lekkoatletek przed mistrzostwami Polski. W obozie tym weźmie również udział grupa zawodników rumuńskich. Z Łodzi na obóz wyznaczeni zostali: WDOWCZYK, KUŹMICKI i PRYWER oraz MODERÓWNA, SŁOMCZEWSKA i PESKÓWNA.

Rzut karny

zadecydował o wyniku

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki o wejście do klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy finalistami poszczególnych grup. W Łodzi grały ZWIĄZKOWIEC — ZRYW ŻYCHLIN. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 4:4. Zaznaczyć należy, że Związkowiec uzyskał wyrównującą bramkę z rzutu karnego w ostatniej minucie, Drużyna gości twierdzi jednak, że gra była przedłużona ponad 90 minut, a ponieważ uważa, że rzut karny podyktowany był niesłusznie, więc założyła protest. Podstawy tego protestu są bardziej niż kruche i zdaje się, że władze ŁOZPN odrzucą go.

Skład Śląska

na mecz z Warszawą

Skład reprezentacji piłkarskiej Śląska na spotkanie z reprezentacją Warszawy w Hajdukach o puchar Kałuży (29 bm.) wygląda następująco: Borkowy (Budny), Durniok, Janduda, Suszczyk, Wieczorek, Duda, Szołtysik, Spodzieja, Muskala, Dybała, Alszer.

Skonecki ukarany

za czynione fochy i dąsy

Zarząd Polskiego Związku Tenisowego, po szczegółowym zbadaniu sprawy zachowania się Skoneckiego w czasie meczu Polska — Rumunia w Bukareszcie postanowił ukarać surową naganą z kategorycznym ostrzeżeniem, że w razie powtórzenia się w przyszłości podobnego wypadku będzie on pozbawiony zaszczytu reprezentowania barw polskich w spotkaniach międzynarodowych.

Walne zebranie ŁOZB

Na odbytym walnym zgromadzeniu ŁOZB, przeprowadzono wybory nowego zarządu. Wybór padł na następujących działaczy: EJME, SAGANOWSKI, SIEROSZEWSKI, TYL, TWARDOWSKI, BARANOWSKI, DĄBROWSKI, GRANEK, KOWALEWSKI, ŁUKOMSKI.

Na pierwszym posiedzeniu organizacyjnym spośród tych działaczy wybrany będzie prezes ŁOZB. Do kapitanatu sportowego wybrano: KLIMCZAKA, RACIĘCKIEGO i KUBIAKA. Walne zebranie minęło niemal że bez dyskusji. Na zakończenie prezes ŁOZB JĘDRZEJEWSKI wygłosił dłuższe przemówienie, tematem którego były nowe zamierzone posunięcia w sporcie bokserskim a także zmiany dotyczące statutu i regulaminu PZB.

Zmiana terminów

mistrzostw kolarskich na torze

W okresie od 5 do 25 lipca odbędzie się w Szczecinie obóz szkoleniowy dla kolarzy. W obozie wezmą udział najlepsi „kartowicze" z całego kraju (po dwóch z każdego okręgu) oraz 15 czołowych torowców.

W związku z tym PZKol zmienił terminy torowych mistrzostw Polski. Długodystansowe mistrzostwa torowe odbędą się w Szczecinie 17 lipca, zamiast 25 września, natomiast indywidualne mistrzostwa torowe na dystansie 4.000 m, rozegrane zostaną we Włocławku 25 września zamiast 17 lipca.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ. tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-01686